

# GAZETA W. XIĘSTWA POZNAŃSKIEGO.



## PRZEDPŁATA:

ćwierćrocznie dla miasta Poznania 1 tal. 20 sgr.,  
na całe Prusy 2 tal.

## INSERATY:

1 sgr. 3 fen. od wiersza na 1 szerokości  
przyjmują się tylko w ekspedycji.

Drukiem i nakładem Drukarni Nadwornej W. Deckera i Spółki w Poznaniu. — Redaktor odpowiedzialny: N. Kamieński w Poznaniu.

### Do czytelników gazety.

Z kończącym się pierwszym kwartałem przypominamy, iż prenumerata ćwierćroczna dla tutejszych czytelników wynosi 1 Tal. 20 Sgr., dla zamiejscowych 2 Tal. — Zamiejscowi czytelnicy odbierać będą za tę cenę codziennie z wyjątkiem niedzieli wychodzącą gazetę na wszystkich Król. Urzędach Pocztowych w całej Monarchii.

Prenumerata exempl. na papierze kancelaryjnym wynosi 15 Sgr. ćwierćrocznie więcej od powyższej ceny. — Nie naszą będzie winą, jeżeli dla późniejszego zamówienia w ciągu bieżącego kwartału, poprzedzające numera nie będą mogły być przesłane.

Dla wygody Szanownej Publiczności tutejszej będą także: Pan **G. Bielefeld**, kupiec w starym rynku pod Nr. 87., PP. **Krug i Fabricius**, kupcy przy Wrocławskiej ulicy Nr. 11., Pan **Jakób Appel**, kupiec, przy ulicy Wilhelmowskiej Nr. 9., Pan **M. Graetzer**, kupiec, na rogu Berlińskiej i Młyńskiej ulicy, kupiec Pan **Leitgeber** na Garbarach Nr. 16., Pan **C. Preiss** przy Sapieżyńskim Nr. 1., Pan **Adolf Latz** przy placu Wilhelmowskim pod Nr. 10., Pan **Karol Borchardt**, kupiec, na rogu Fryderykowskiej i Lipowej ulicy Nr. 19., kupiec Pan **Marcus Wongrowitz** na Chwaliszewie w domu Engla, i P. **Pajewski** na Chwaliszewie pod Nr. 95. obok apteki, przyjmować prenumeratę na naszą gazetę i wydawać ją będą prenumeratorom wieczorem dnia poprzedzającego.

Mogą także miejscowi czytelnicy zapisywać się na Król. pocztę, ale według wyższego rozporządzenia w tym przypadku opłacać muszą cenę jak zamiejscowi to jest 2 Talary.

Ważniejsze telegraficzne wiadomości podaje Gazeta Wielkiego Xięstwa Poznańskiego o 12 godzin, a nieraz o dwie doby wcześniej niż wszystkie do Poznania nadchodzące gazety.

Poznań, dnia 31. Marca 1858.

### Ekpedycya Gazet W. Deckera i Spółki.

#### Telegraficzne wiadomości.

Paryż, 29. Marca. — Rząd francuzki pozwolił na subskrypcyę na rzecz Lamartina. Cesarz był pierwszym, który się na składkę podpisał.

— Według wiadomości z Chin, został generał tatarski aresztowanym w skutek odkrycia uknowanego przez Chińczyków spisku.

— Książę Jerzy saski zwiedził luwr i okolicę Paryża, był na obiedzie u cesarstwa i dziś wyjechał do Londynu.

— D. 1. Kwietnia zostaną otworzone nowe bulwary sewastopolskie.

Londyn, 29. Marca. — Dzisiejszy Morning Post powiada, że wiadomość rozgłoszona o zamianowaniu pana Persignego w miejsce pana Foulda ministrem stanu jest płonna.

— Spodziewają się tu nowego posła francuzkiego marszałka Pelissiera dopiero po wielkiójnoy.

— Z Bombaju dochodzą pod d. 9. Marca dość pomyślne wiadomości. Generał Frank w pochodzie przeciw Luknowowi odniósł trzy świetne zwycięstwa i ubił nieprzyjacielowi 2800 ludzi, gdy pułkownik Grant zbił Nena Sahiba i przy tej sposobności ubił mą 1800 ludzi. Wojska angielskie sposobily się do bombardowania Luknowa.

Berlin, 31. Marca. — Najj. Pan raczył udzielił Jego sułtańskiej Mei cesarzowi Osmanów order orla czarnego w brylantach.

— Zeit pisze pod względem wysłania przez centralną komisją żeglugi na Renie techników z różnych krajów do Kolonii, co następuje: dowiadujemy się z pewnego źródła, że w Kolonii mają dochodzić, czyli podniesienie mostu na Renie ma być podwyższone o kilka stóp. Technicy owi powinni mieć na względzie, że rząd pruski wszystko uczynił, co słusność pod tym względem nakazywała i że 48 stóp na tę wysokość wystarcza, aby utrzymać żeglugę bez zatrzymywania. Chodzi tu nietylko o kolej żelazną, ale jeszcze o mnóstwo innych dróg ważnych, które się wszystkie schodzą będą u tego mostu. Wszystkie więc drogi muszą być uwzględnione i te stanowią o wysokości mostu kolońskiego. Gdyby jednak technicy osądzili, iż pod Kolonią trzeba będzie most podnieść o kilka stóp jeszcze wyżej, niech pamiętają inne państwa nadbrzeżne, że równą przysługę będą zagnione oddać żegludze, jakkolwiek ta jednostronna przychylność może zaszkodzić drugim interesom, to jest ułatwionym komunikacyom lądowym o których także zapominać nie należy. Co się tyczy marynarzy na Renie, to oni wielkie odnoszą korzyści z nowego mostu na Renie, nie będą wstrzymywani mostem na łyżwach, który było zawsze trzeba usuwać przy przejściach statków, a jeżeli raz po raz za przybozem wody będą zagnieni spuszczać maszyny, to za to nie będą płacić innych kosztów mostowych, za usuwanie łyżew, za cło mostowe i tym podobne opłaty. Zyskają więc na czasie i uwolnieni będą od opłat mostowych, — różnicę tylko małą sprawić będzie w zwykłej żegludze przybór wody.

Największe wiadomości. Kiedy dzienniki angielskie rozniosły po raz pierwszy wiadomość o zamianowaniu księcia Malachowa posłem w Londynie, sądziły o tym wedle stanowiska, jakie zajmują do rządu. I tak półurzędowe i urzędowe wychwalały to zamianowanie, bo inaczej nie mogły, jak skoro dwór go przyjął na posła, a nie mógł nie przyjąć, bo Pelissier osoba bardzo wysoko postawiona, zasłużona względem Anglii, której wojsko w Krymie ocaliła, ozdobiona krzyżem angielskim łaźniennym. Z tego też powodu powiadają dzienniki

teraz angielskie, że wybór marszałka Pelissiera na posła bardzo jest szczęśliwym, boć on jest żywym pomnikiem sprzymierza między Anglią i Francją, on to braterstwo utrzymywał między armią angielską i francuzką, a zawsze był serdecznym tak dla dowódców angielskich, jako też szeregowców i ozdobiony orderem łaźniennym, od rana do wieczora go nosił. Widać więc, że go uczucia najprzychylniejsze dla Anglii ożywiały. Przychodzi więc do Anglii jako przyjaciel z uściskiem serdecznym ale silnym. Inne atoli dzienniki niezawisłe od sfer rządowych, chórem odezwały się, że wybór Pelissiera na posła do Anglii, jest pogrózką, a wnosily to logicznie, mówiąc: w wojsku każdym karność jest od góry do dołu, nic się w niem nie dzieje bez pozwolenia od góry, a więc manifestacye pułkownikowskie były dopuszczone, bo pułkownik czynić nie może, na co niezezwoili generał, a generał czego nie pozwoli wyżej. A że Pelissier należy do sfer górnych, przeto i w nim jest coś, co traci manifestacyami, a więc nie jest to serdeczność, która go wysyła, ale pogrózka temu, który nie czyni tego, czego po nim spodziewać się należało, a marszałek Pelissier własną osobą jest wymownym pomnikiem zasług, jakie Francya położyła dla Anglii, a przecie na nią nie wykołatać nie może. Jeżeli więc Anglia wytrwa przy polityce nieprzyjaznej Francji, wówczas marszałek będzie symbolem najwyższej apelacyi, bo broni. — Otóż są dwa zdania dzienników w miarę, jakie zajmują stanowiska. Times pierwszy uderzył w trąbkę trwogi na pierwszy rozgłos o przyjeździe marszałka Pelissiera do Londynu. Ale Times jest dziennikiem bazylijskim, który zmienia wnet kolory, i dziś występuje w różnnych barwach, kiedy czas się zbliża powitania na dobre marszałka Pelissiera. Nie można mu odmówić układności, bo niewiadomo co nastąpi. Być może, że wysyłka Pelissiera wypłynie na dobre, ale może też i inaczej. W obuż barwach wystąpił Times a więc zawsze będzie miał pewien udział w wyprorokowaniu przyszłości.

#### Królestwo Polskie.

Warszawa, 26. Marca. — Towarzystwo rolnicze w Królestwie Polskiem. — Podaje do wiadomości, iż aby wynagrodzić najlepszych ekonomów, najlepszych gospodarzy, a także sług, czeladź i rzemieślników wiejskich, żeby im dać zachętę do pracy i przykładnego sprawowania się na czas dalszy, mają być rozdane od towarzystwa rolniczego w roku b. 1858. w każdym powiecie: Jeden medal srebrny dla ekonoma odznaczającego się znajomością swego powołania, uczciwością, pilnością, trzeźwością, dobrem obchodzeniem się z podwładnymi, oraz porządnem i przykładnem życiem domowem i mającemu przytem świadectwo przynajmniej 9cio letniej służby u jednego pana. Jedna pochwała na piśmie, a do tego 50 rs. gotowizną dla takiego gospodarza wiejskiego, który okazał najwięcej pracowitości i pilności, dobrego ładu i porządku w uprawie roli, łąk i ogrodów, w utrzymaniu inwentarza dobrego, narzędzi i zabudowań gospodarskich, a przytem był trzeźwy, zgodny i uczciwy; a także dwie pochwały na piśmie i do każdej 15 rs. gotowizną dla dwóch takich. Pasterzy, owczarzy, karbowych, gajowych, parobków, kołodziejów, kowali, stelmachów, albo innych rzemieślników, którzy we wsiach zamieszkują najmniej 6 lat w jednej służbie i w jednej wsi, którzy są przytem wierni, uczciwi, trzeźwi, pracowici i dobrze swą robotę wykonywają. Wzywa się przeto takich ukwalifikowanych ekonomów, dobrych gospodarzy, czeladź i rzemieślników, żeby się zgłaszali najdalej do dnia 8. Maja r. b. do proboszczów w swoich parafiach, albo do dworów, które im udziela wiadomości, dokąd po bliższe objaśnienia udać się mają. Tak ekonomowie, jako też gospodarze, słudzy lub rzemie-

ślnicy, powinni być krajowego pochodzenia i rodu, obcy do powyższych nagród przypuszczani nie będą. Dla wiadomości zalecających, jako też samych kandydatów do wszelkich przez towarzystwo uchwalonych nagród, podana była lista członków korespondentów towarzystwa do przyjmowania konkursów w powiatach i okręgach umocowanych. — Prezes, Andrzej Zamojski. — Członek sekretarz, Wł. Garbiński.

— Wczorajszy koncert, słusznie nazwany uroczystością muzyczną, przeszedł wszelkie oczekiwania, zarówno pod względem dokładności w wykonaniu takowego, jako też współczucia ze strony wielbicieli talentu twórcy »Halki«, którego w ten sposób uczcić zapragniono. Z powodu niejakich przemian w początkowym programie, zamieszczamy dziś takowy w całości jak następuje: Część I. 1. Uwertura z opery »Halka«, St. Moniuszki, przez orkiestrę; 2. Allegro koncertu S. Bacha (1733. roku), na trzech fortepianach, (pani Kalergis, panna Rogozińska i pan Peschke); 3. Empé Tremate, trio Beethovena, (pani Reschke i panowie Dobrski i Troschel); 4. Solo na violonczeli, (pan Adam Herrmann); 5. Duo Thalberga na dwa fortepiany, (pani Kalergis i pan Wieniawski); 6. Arya żebrałki z opery »Prorok«, Meyerbeera, (pani Reschke); 7. Wielki finał z opery »Wesele Figara«, Mozarta, (panny Zylińska, Idzkowska, pani Rzyszczyńska, panowie Władysław i Tomasz Zaborowscy, Idzkowski, Izbiński i Malinowski. Część II. 1. a. Barkarolla Schuberta; b. Romans Szopena, (panna Sierżputowska); 2. Romans z opery »Halka«, (pan Dobrski); 3. a. Arya z opery »Filibustierowie«, Ign. Dobrzyńskiego, b. Mazur. słowa K. Kucza i c. Polowanie z chórem, słowa Deotymy, utworzone i odśpiewane przez księżniczkę Janinę Czetwertyńską; 4. Nocturno i polonez Szopena, (pani Kalergis); 5. a. Cicha łaża Józ. Nowakowskiego, b. Kujawiak Ign. Komorowskiego, (pan Tomasz Zahorowski); 6. Mazur z opery »Halka«, przez orkiestrę. Z programu tego okazuje się, iż najpierwsze talenta amatorskie, pospieszyły złożyć swój datek w hołdzie dla mistrza i współrodaka, który tak ogólnie zdołał wzbudzić współczucie. Koncert ten zaszczycony został obecnością księżnej Gorczakow, namiestnikowej, wraz z dostojną rodziną. Na godzinę, można powiedzieć, przed rozpoczęciem koncertu, już sala reutowa tak na dole jako i galerji, zapelnioną została. Był to najpiękniejszy objaw współczucia, dla myśli do utworzenia tego koncertu, powziętej przez jedną z grona dam tutejszych, a której imienia nie mamy potrzeby tać, gdyż przeszło ono z ust do ust i wszystkim już wiadome. Jest to Marya z hr. Nesselrode Kalergis, znana powszechnie z pięknego talentu jako fortepianistka, a niegdy uczennica Szopena. Zebrawszy zatem około siebie pierwsze, jak powiedzieliśmy, a poszczególnione w programie talenta, stworzyła ową wczorajszą uroczystość muzyczną, którą publiczność powitała i pożegnała grzotem oklasków, powtarzanym za każdym prawie ustępem. Ale nie na tem ograniczyła ona na swą wdzięczność dla przewodniczki koncertu. Kilka kółek podała sobie dłonie, by złożyć bukiety, te skromne godła hołdu, w braku innych oznak wdzięczności. Do jednego z tych bukietów dołączony był od Warszawian wierz następujący:

Gdy nad Wilią nam zabłysły  
Czyste myśli i natchnienia;  
Tys nad brzegiem stariej Wisły,  
Uświęciłaś Mistrza pienia.  
I zwycięzko wyszłaś z walki  
Uwieńczonym pięknym czynem,  
I uczciłaś twórcę »Halki«,  
Jednym więcej dziś wawrzynem.  
Przyjmij zatem skromny datek,  
Który bratnie zwily dłonie,  
Z niezabudkę i z bławatek,  
Godnych wieńczyć Twoje skronie.

Wracając do koncertu cóż powiemy o szczegółach takowego; należałoby tu każdemu imiennie oddać sprawiedliwość, bo oprócz dokładności w wykonaniu, zwrócić jeszcze należy uwagę na trud i pracę zacnych amatek i amatorów oraz artystów, którzy nie szczędzili pracy i poświęceń, bo godnie odpowiedzieć zadaniu. Zdanie to popiera oprócz wielu innych, ów wielki finał z opery »Wesele Figara, Mozarta, wykonany przez samych amatorów, a jednak wykonany z całą starannością. Nikt zaprawdę się nie cofnął, ani nie objęci programem, jak pan J. Dobrzyński, ani artyści, a między temi i bawiący obecnie w Warszawie pan J. Wieniawski, oraz pan Hermann, violonczelista, ani amatorowie. W liczbie tych po raz pierwszy mieliśmy sposobność słyszenia pani Sierżputowskiej, której śpiew przyjęto grzotem oklasków, i która na powszechne żądanie powtórzyła Romans Szopena. Podobnież żądano powtórzenia ślicznego Mazura młodej kompozytorki księżniczki Janiny Czetwertyńskiej, a który wykonała z wielkim talentem. Nie podobna tu także pominąć i dyrektora koncertu pana Peschke, pod którego dyrekcją i wyuczone i wystawione zostały te wszystkie dzieła, a który oprócz pracy nie wahał się poświęcić i drogiego mu czasu, byle tylko zadość uczynić przyjętemu na siebie zobowiązaniu. Również z całą gorliwością zajął się ułatwieniami w wystawieniu koncertu, pan Matuszyński, reżyser opery. Przy tylu więc dobrych chęciach, przy tylu poświęceniach i ułatwieniach ze strony dyrekcji teatrów, pozwalającej wszystko dla powodzenia koncertu, musiało się powieść to piękne dzieło i uwieńczyć ku czci naszego kompozytora Moniuszki, tym skutkiem, jakim rzeczywiście uwieńczone zostało. Czysty bowiem dochód z tego koncertu przejdzie 3000 rs.

#### Francya.

Paryż, 27. Marca. — Gdzie prasa, mówi korespondent gazety kolońskiej, niema stanowiska niezależnego, tam ciągle gazety prostować muszą. Tak np. Moniteur universel bez ustanku zajęty jest prostowaniem opinii publicznej. Sprostowanie tego rodzaju ostatnie brzmi jak następuje: »Od niejakiego czasu zajmują zagraniczne pisma prawie codziennie szych czytelników domniemaniami zmianami osób ministerjalnych i najwyższych urzędników rządu. Wszystkie te wieści są bez wyjątku bezzasadne.« Więć zostaje hrabia Walewski w urzędzie i marszałek Vaillaut dalej będzie u steru ministerstwa wojny, i pan Fould nie przejdzie do ministerstwa finansów, równie i pan Persigny nie wstąpi w jego miejsce, bo to były wieści, przeciw którym się właśnie Monitor obraca.

— Dziś wydawał książkę Malakow wielki obiad, na który zaprosił ofice-

rów angielskich obecnych w Paryżu. Jest to czyn, okazujący ze strony księcia wielki takt.

— Rada municypalna paryska wotowała na dzisiejszym swoim posiedzeniu nową pożyczkę 160 milionów fr. celem dalszego upiększenia miasta.

— Kongres paryski nie zbierze się przed Majem, bo praca komisji Księstw Naddunajskich skończy się dopiero około 15. Kwietnia, i komisarze w końcu chyba Kwietnia będą mogli stanąć w Paryżu.

— Pelissier, który dopiero po Wielkiejnoocy wybierze się do Londynu, otrzyma, prócz swych dochodów wynoszących 470,000 franków, na urządzenie się 100,000 franków.

— Słychać, że w tych dniach w Paryżu oczekiwany jest Palmerston. Ma on zamiar wakacje przepędzić w Paryżu.

— W ostatnich czasach wiele mówiono o szlachectwie francuskim, nie będzie przeto pewnie od rzeczy wiedzieć, ilu członków zasiada w senacie i ciele prawodawczym, mających tytuły szlachty. I tak senat liczy w swem gronie 16 książąt, 20 markizów, 38 hrabiów, 2 vicomtów i 20 baronów; ciało prawodawcze mieści w sobie 3 książąt, 14 markizów, 31 hrabiów, 8 vicomtów i 36 baronów.

— Wedle listu z Rzymu z 23. m. b. znaleziono na rogach wszystkich prawie ulic czerwonemi literami wypisane słowa: »Viva Orsini.« Policya starła je natychmiast. Sprawców nie wykryto.

— Giełda dzisiejsza była w złym usposobieniu.

#### Anglia.

Londyn, 26. Marca. — Herald zbija dziś w dość obszernej artykule wieść, jakoby p. Persigny z powodu nowego ministerstwa w Anglii wystąpił z swęj posady; powodem ustąpienia ze swęj posady była raczej niezgodność zdania jego z hr. Walewskim. Chroniele wyrażając swe całkowite zadowolenie z powodu obrania posłem marszałka Pelissiera ubolewa nad ustąpieniem pana Persignego. Rząd francuski okazał wielką mądrość i szlachetność przeznaczając na posadę tę księcia Malakowa. Paryski korespondent Advertiser'a dodaje, że marszałek Pelissier cieszy się tem bardziej z obrania siebie na posła w Londynie, że będzie miał sposobność pogodzić się z wielu oficerami wyższymi, których w wojnie krymskiej swem gwałtownym braniem obraził był.

Londyn, 27. Marca. — Przeciw bilowi indyjskiemu powstaje z wszelką zaciętością Times, między innymi mówi: Taki skład zegarka, jaki Disraeli proponuje, jest zbyt sztuczny dla smaku angielskiego. Czystczenie i reperacya zrujnowałyby nas, a zegarekby w końcu nie chodził.

#### Kronika miejscowa.

Poznań, 31. Marca. — Artylerya tutejsza lekka, ma otrzymać za 6 funtowe, działa pozycyjne. W skutek tego będą też do artylerji silniejsi i roślejści wybierani rekruci. Niżej 5 stóp 3 cali nie przyjmą odtąd do artylerji.

— Z nad granicy rosyjskiej donoszą, że naczelnik bandy przemycarzy Wincenty Purwiński z królestwa polskiego został schwytyany przez żandarma Mexa z Koadjutem w jednym gościńcu o milę od granicy oddalonym. Za niego przeznaczyły władze rosyjskie 100 rubli sr., skoro go kto schwyta i odstawi władzom. Purwiński dał się we znaki strażom granicznym rosyjskim, z których wiele ginęło z jego ręki, a często nawet bez przyczyn. Tak razu pewnego strzelił przez okno do kordonowego budynku i postrzelił żołnierza. Wielu też żołnierzy przez niego rannych, lecz się w Nowém mieście, inni polegli. Z tego powodu dokładały także pruskie władze starania, aby go schwytać, bo Purwiński zawsze się cofał przed pogonią rosyjską na ziemię pruską i w takich cofaniach najwięcej ranił lub śmiertelnie ugadzał rosyjskich żołnierzy.

K. H. Z.

Z Rogoźna. — W dniu 27. Marca odbył się egzamin w tutejszej szkole katolickiej przygotowawczej do wyższych klas gimnazjalnych, składającej się z trzech klas tj. seksty, kwinty i kwarty, na których popis byli zaproszeni i przybyli rodzice uczni do tej szkoły uczęszczających. Z odpowiedzi uczni na zapytania nauczycieli w różnych przedmiotach jako to: w religii, językach polskiem i łacińskiem, arytmetyce, jeografii i historyi naturalnej, przekonali się rodzice że przez pierwsze półroczcie istnienia tej szkoły ich dzieci znacznie korzystały. Do popisu w języku niemieckim i greckim, które tu także są udzielane, niedostawało już czasu, gdy popis w poprzednio wymienionych przedmiotach łącznie z deklamacyami w języku niemieckim i polskim trwał przez trzy godziny z tak szczupłą liczbą uczni. Dzięki więc należą się założycielowi i dyrektorowi tej szkoły szanownemu księdzu dyrektorowi Gawreckiemu, również księdzu Tomaszewskiemu nauczycielowi regii, jako też panom nauczycielom w tej szkole nauki udzielającym za ich gorliwość i poświęcenie, bo szczupłe dochody ograniczające się tylko na opłatę szkolną nie są tak powabne, aby pod względem przychodu zachęcać mogły. Mamy jednakowoż nadzieję w Bogu, że to z poświęceniem zaczęte dzieło nieupadnie, owszem przekonanie się publiczności jakie korzyści uczniowie odnoszą, będzie zachęceniem i innych rodziców do oddania swych dzieci z zaufaniem szkole, zostającej pod dobrym i doświadczoneym sternictwem. W końcu nadmienić wypada, że przed niedawnym czasem rozpisywano się nad intolerancją naszej szkoły katolickiej i założyciela jej, na co niech służy za odpowiedź, że szanowny założyciel daleki od wszelkiej intolerancji postarał się tylko o wychowanie i przygotowanie młodzieży katolickiej do wyższych klas gimnazjalnych, w duchu katolickim i przez to dopełniał tylko przyjętego obowiązku.

(Nadesłano.)

#### Wspomnienie po ś. p. Aleksandrze Przepałkowskim.

W czasach nieurodzajnych w ludzi, ubogich w czyny promienne miłością bliźniego i poświęceniem, gdzie jest pochodnia rozświecająca toń rozdzwiku w duszach i niepokoju w unysłach? Gdzie przystań bezpieczna z szarugi poziomych dążeń, żądź i pragnień? Czyż nie w uczciwym poczuciu i spokojnem wykonywaniu obowiązków życia? Zapewne. Módl się i pracuj z spokojną wiarą w mądrość i sprawiedliwość Pana nad pany.

Otóż zasada, której się trzymał w ciągu 90-letniego, pocziwego żywota swego, nestor prawników tutejszych, s. p. Aleksander Przepałkowski.

Urodził się dnia 5. Maja 1768 r. w Sepienku pod Kościanem, w ówczesnej Wielkopolsce z Michała i Antoniny Przepałkowskich. Ukończywszy chwalenie szkoły oo. Jezuitów w Poznaniu, do których przez rodziców bogobojnych był oddany, wstąpił w 18. roku życia swego jako dependent do palestry poznańskiej, stanowiącej szkołę dla młodzieży, sposobiącej się do zawodu prawniczego. Po trzechletniej gorliwej pracy pozyskał urząd obrońcy przy sądach polskich ówczesnych. Nie długo jednakże bronił stron, gdyż nadchodziły czasy i wypadki wymagające obrony zarazem powodów jak pozwanym, obrony rzeczy wyższych niż własność prywatna. Tadeusz Kościuszko powoływał do siebie naród cały. Rzucił więc s. p. Aleksander Przepałkowski kratki sądowe i dzielił losy zagnanego naczelnika. Ranny pod Szczekocinami, złożył oręż dopiero po ostatnim rozbiore kraju. Wróciwszy do domu i odpokutowawszy w więzieniu, pracował jako rólNIK nad utrzymaniem swoim i rodziny swej. Za Księstwa Warszawskiego mianowany adwokatem przy sądzie apelacyjnym a później przy trybunale poznańskim w roku 1807., pozyskał przez prawosć charakteru, zdolność i pracowitość, imię znakomitego obrońcy prawnego. Pozostawiony na urzędzie tym w roku 1815. z tytułem radcy sprawiedliwości, walcząc z trudnościami obcego mu języka, pracował na stanowisku swem niemal do ostatniej chwili pocziwego żywota swego. Codziennie prawie przychodził do sali sądowej siwy i drżący staruszek, kochany i lubiany przez wszystkich, opowiadał młodym prawnikom, otaczającym go z czcią serdeczną, o posiedzeniach trybunału piotrkowskiego, na których jako dependent był niegdyś przytomnym. Rzewny przedstawiał widok zany ten starzec, przypominając spychalkom, jak dobroduszenie nazywał młodzież prawniczą, o czasach, których żywą i rzadką był relikwią. Przyjazny, uprzejmy, wyrozumiały dla wszystkich, pobożny, cierpliwy i stały w smutnych życia wypadkach, zachował czerstwą pamięć i nader żywą przytomność umysłu do ostatniej chwili. Dnia 3. b. m. siedząc na krześle, opowiadał przytomnym szczegóły bitwy pod Szczekocinami. Pośród żywego opowiadania odwołał go Pan Zastępów do lepszego życia. Spokój wieczny niech będzie duszy jego.

### Rozmaite wiadomości.

— Na dowód, że z ukłucia igły może nastąpić śmierć, przytaczają wypadek jaki się zdarzył w Oberhoff na Pomorzu. Zdrowa i silna 18sto letnia dziewczyna szyjąc przy stole, przypięła płótno igłą do kolana. Wśród roboty podniosła się nagle sięgając po jakiś przedmiot na stole leżący i igła wbiła się jej w nogę i złamała się. Mimo wszelkich starań domowych, a następnie pomocy miejscowego chirurga, nie można było znaleźć w ciele igły złamanej; dopiero po 10. dniach zawezwano biegłego operatora, który wprowadził igłę wydobyl, ale chorą uratować nie zdołał. Igła obraziła kość, przystąpiło zapalenie i wrzodzenie i w kilka tygodni dziewczyna umarła.

### Wiadomości literackie.

Poznań, 30. Marca. — »Przyrody i przemysłu« Rok 3. wyszedł nr. 13. i zawiera: O wpływie ozonu na oddychanie i na vegetację. Jak mierzą astronomowie ciężar ciał niebieskich? — Przegląd ruchu literackiego i naukowego w dziedzinie nauk przyrodniczych. O klimacie w dawniejszych epokach stworzenia. Prelekcya Giebla (ciąg dalszy) spolszczona przez Dra Stanisława Szencica. Wiadomość o czynnościach wydziału nauk przyrodniczych towarzystwa Przyjaciół Nauk poznańskiego. Literatura zagraniczna (dokończenie).

Warszawa. — Do nowości literackich, jakie wkrótce ukażą się u nas, należy dzieło humorystyczne pod napisem: »Wolne żarty.« Podobno już w połowie Kwietnia ukaże się pierwszy zeszyt, w którym oprócz drzeworytów zamieszczane będą także i rebusy, dotąd jedynie widziane i odgadywane w ilustracjach francuskich. Cieszymy się mocno z tego nowego wydawnictwa, które bez zaprzeczenia, jeżeli tylko odpowie celowi, znajdzie licznych zwolenników.

— W tych dniach wyszedł zeszyt IV. »Arcybiskupów gnieźnieńskich i prymasów.« według wizerunków mieszczących się w galerii łowickiej, z objaśnieniem czyli tekstem historycznym przez Juliana Bartoszewicza. Zeszyt ten wyszedł jak i poprzednie nakładem litografii P. A. Pecq i spółki, przy ulicy Miodowej nr. 482, i obejmuje w sobie: Jana Jaxę, błogosławionego Bogumila Poraja, Piotra Anonymusa i Zdzisława Kozłoroga. Każdy z prenumeratorów odbierze przy tym zeszycie bezpłatnie portret najprzew. księdza Benjamina Szymańskiego, biskupa dyecezyi podlaskiej.

Lwów. — Nr. 10 Dodatku tygodniowego przy Gazecie Lwowskiej zawiera: 1) Wacław Hieronim Sierakowski, starowierny pasterz z XVIII. wieku przez Maurycego hr. Dzieduszyckiego. Członkowie kapituły przemyskiej. Ich dzieła i prace. Sierakowski wymawia się z godności u dworu. Obchód jubileuszu w Przemysłu. Opat Kunicki. Koronacya Najświętszej

Maryi Panny. 2) Obrót handlu krajowego w Sierpniu 1857. Wywóz za granicę. 3) Tłumacka fabryka cukru. Spotrzebowana ilość buraków w Lipcu, Sierpniu i Wrześniu 1857—1858. 4) Żupy solne w Galicyi i na Bukowinie. Wywar i sprzedaż soli w Listopadzie 1857—1856. 5) Lwów, dokument z r. 1425. Władysław Jagiello potwierdza przywilej Władysława Opoleczyka oznaczający granice dóbr zaskowskich, kościejowskich i czterech dworzysk w Mierzwicy dominikanom lwowskim przedtem darowanych.

### Stowarzyszenie kupieckie w Poznaniu.

Zgromadzenie dnia 30. Marca 1858.

Zyto (wępeł po 25 szefli) znów nieco spadło, mały odbył, na Kwiecień Maj 29 list., na Maj 29½ list., na Czerwiec 30½ list.

Okowita (beczka po 9600 0/0 Trallesa) ceny niższe, ruch ograniczony, na miejscu (bez beczki) 13—½ (z beczką) na Kwiecień 14 list., 13½ pien., na Kwiecień Maj 14½ list., ½ pien., na Maj 14½ list.

### Wiadomości handlowe.

Berlin, 30. Marca.

Pszonica 50—64 tal.

Zyto 35—36 tal., na Marzec i Marzec Kwiecień 34½ tal., na wiosnę 33 do 33½ tal., na Maj Czerwiec 33½—33—½ tal., na Czerwiec Lipiec 34½—½ do ¾ tal.

Żanna mąka Nr. 0. 3½—2½ tal., Nr. 0—1. 2½—2½ tal.

Owies 28—32 tal., na wiosnę 28 tal.

Olej rzepiowy 12½ tal., na Marzec i Marzec Kwiecień 12½ tal., na Kwiecień Maj 12½—½ tal., na Maj Czerwiec 12½ tal., na Wrzesień Październik 12½ do ¾ tal.

Okowita bez beczki 17½—½ tal., na Marzec i Marzec Kwiecień 17½ tal., na Kwiecień Maj 17½—½ tal., na Maj Czerwiec 17½—¾ tal., na Czerwiec Lipiec 18½—¾ tal., na Lipiec Sierpień 19—¼ tal.

Szczecin, 30. Marca.

Pszonica 58—60 tal., na wiosnę 59½ tal.

Zyto 32½ tal., na wiosnę 32 tal., na Maj Czerwiec 33½ tal.

Olej rzepiowy 11½ tal., na Kwiecień Maj 11½ tal., na Wrzesień Paźdz. 12½ tal.

Okowita 21 proc., na wiosnę 21 proc.

### Omyłki drukarskie w Nr. 70. Gaz. W. X. Pozn. z 23. Marca.

W nekrologu s. p. Grabowskiej w kolumnie drugiej do słów: Jeżeli kto, to ona umiała robić sobie przyjaciół — dodaj z mamony; zamiast dobrze czyniąc, czytaj dobrze czyniąc; za sposobienie na śmierć, musi być sposobienie się na śmierć; w zwrotce: świętości z oznakami *Agnus Dei* zwanych, wyraz z oznakami nie potrzebny. W kolumnie trzeciej zmylona punktacja, zamiast: przeto, co jego jęj też jest, powinno być: przeto co jego, jęj też jest.

Pod artykułem umieszczone litery *R. J. P.* miały stać w dalszym ciągu artykułu, a nie pod nim, a środkowa głoska nie *J.*, który zmyślił zecer, ale ma być *I.*, jak było w rękopisie. Trzy te głoski nie oznaczają podpisu piszącego, ale znaczą *R(equiescat) I(n) P(ace)*; łacina zaś jót nie zna.

Przyp. zecera. — Rękopis był bardzo nieczytelny. Jeżeli więc błędy się wcisnęły, to z winy autora, który nadesłał manuskrypt ów nieczytelny.

### Przybyli do Poznania 31. Marca.

BAZAR. Molinek z Brodnicy, prob. Sumiński z Lussowa, Błociszewski z Głogowa, Paliszewski z Gembie, Smitkowski z Łęgu, Potocki z Bendlewa, Mielęcki z Łabiszyna, Radoński z Krześlic.

HOTEL RZYMSKI BUSCHA. Röhr z Paradyża, Bergklau z Torunia, Ledermann z Berlina, Lehmstädt z Magdeburga.

HOTEL DREZDENSKI MYLIUSA. Bladt z Rheims, Witthaus z Kettwig, hr. Röder z Wohlau. Arndt z Arkuszewa, Ganbowska z Chelmży, Żelasko z Obornik, Leonhardi z Skarboszewa, Sasse z Rogoźna, Keller z Głogowa, Binner z małych Krosien.

HOTEL DU NORD. Blankenburg z Berlina, Baranowski z Skrzyszewa, Jasiński z Kordos, Szczaniecki z Łaszczyna, Walter z Kassel, Mai z Berlina.

HOTEL PARYZKI. Prob. Nieczyński z Targowejgórki, Krynkowski z Trzemeszna, Łożyńska z Grabowa, Jackowski z Polczyna.

POD CZARNYM ORŁEM. Neymann z Czarnkowa, Garczyński z Iwna, Szulczewski z Boguniewa, Koczorowski z Wrączyzna, Senfleben z Śremu, Nowacki z Żellic, Kucharski z Brzeźni, Kempniński z Offenbachu, Schulz z Strzałkowa.

HOTEL BERLINSKI. Moszczeński z Krzymowa, Banaszkiwicz z Ulejna, Kretschmer z Środy, Burghardt z Węglewa, Szmirkowska z Kurnika, Wohlert z Niederrhagen, Hopp z Rostock, Lehmann z Nitsche, Zakrzewski z Osieka, Berndt z Szczecina.

POD TRZEMA LILIAMI. Mager z Wiednia.

HOTEL KRUGA. Rollin z Landsberga i Stark z Elbląga, Altwasser z Rawieza, Lindner i Schröder z Pudliszek, Krätchmar z Głogowa.

W MIESZKANIU PRYWATNEM. Ehrlich z Wrocławia, ul. Wilhelm. 24.

W księgarni Nowej w Poznaniu A. Poplińskiego, Garbary Nr. 45., wyszła z druku cała Grammatyka Łacińska mniejsza p. A. Poplińskiego Prof. Czwarte wydanie pomnożone w cenie 20 Sgr, czyli 4 Złpol.

Nakładem Księgarni N. Kamińskiego i Spółki w Poznaniu wyszło: Tomasa a Kempis:

O poznawaniu własnej ułomności

Nagrobek krótki czyli książeczka dla zakonników. Książeczka dla dzieci.

O wzniesieniu myśli do Boga w zgłębianiu najwyższego dobra.

Krótką nauką, którą Chrystus daje uczniom swoim.

Pocieszenie ubogich i chorych.

Modlitwy pobożne.

O ciągłym umieraniu dla Chrystusa.

O pokorze.

O pobożnem i spokojnem życiu z zupełnem oddaniem się woli bożej.

Cena 10 Sgr.

### OTWORZENIE KONKURSU.

Królewski Sąd powiatowy w Poznaniu.

Wydział pierwszy.

Poznań, dnia 29. Marca 1858.

po południu o godzinie 5tej.

Nad majątkiem modysty Henryki z Szulców w Żuromskiej w Poznaniu zamieszkałej, jest albowiem konkurs we względzie kupieckim otworzony, i dzień ustania placu na 28. Marca r. b. ustanowiony.

Tymczasowym Administratorem masy został kupiec Henryk Rosenthal w Poznaniu zamieszkały, mianowanym.

Wzywamy niniejszém wierzycieli dłużniczki ogólnej, aby w terminie na dzień 16. Kwietnia r. b. z rana o godz. 10. przed Kommissarzem sprawy Sędzią powiatowym Ur. Mützell w izbie posiedzeń naszych pod Nr. 13. wyznaczonym, swoje oświadczenia i propozycje pod względem zatrzymania tegoż Administratora oddali.

Wszystkim tym, którzy od dłużniczki ogólnej cośkolwiek, czy to w pieniędzech, papierach lub innych rzeczach w posiadaniu lub schowaniu za sobą mają, albo którzy jęj cokolwiek winni są, zalecamy niniejszém, aby jęj nic nie wydali, lub zapłacili, lecz owszém o posiadaniu przedmiotów aż do dnia 15. Kwietnia r. b. łącznie Sądowi lub Administratorowi masy donieśli i wszystko to z zastrzeżeniem jakowych bądź praw swych tamże do masy konkursowej oddali.

Dierzyciele i inni też zarówno uprawnieni wierzyciele dłużniczeki ogólnej powinni albowiem o rzeczach zastawionych, a w ich posiadaniu się znajdujących li tylko doniesienie uczynić.

Wzywamy zarazem i wszystkich tych, którzy do wspomnianej massy pretensje jako wierzyciele co do konkursu rościć chcą, aby swe pretensje, bądź że takowe już wyskarzone są, lub nie, z prawem pierwszeństwa aż do dnia 15. Maja r. b. tacznie u nas na piśmie lub do protokołu zameldowali i następnie do rozpoznania wszystkich w czasie wspomnianym zameldowanych pretensyj, również podług okoliczności do ustanowienia stałych osób zarządowych w terminie

dnia 29. Maja r. b. z rana o godz. 10. przed Kommissarzem Sędzią powiatowym Ur. Mützell w izbie instrukcyjnej stanęli.

Kto swe zameldowanie piśmiennie złoży, powinien kopią onegoż i jego annexów dołączyć.

Każdy wierzyciel, który nie w naszym obwodzie urzędowym zamieszkuje, obowiązany jest przy zameldowaniu swojej należności pełnomocnika tu zamieszkałego lub do praktyki u nas uprawnionego obcego obrać i do akt nam donieść.

Tym którzy tu znajomości nie mają, przedstawiamy jako prawników obrońców prawa i Radców sprawiedliwości: Ur. Tschuschke, Doenniges i Engelhardt.

Poznań, dnia 29. Marca 1858.

Królewski Sąd powiatowy. I. Wydział.

### Polska klasa przygotowawcza przy Szkole realnej.

W czwartek, dnia 8. Kwietnia, o 8. godz. rozpoczęcie nauki. Nowych uczniów przyjmuje Dyrektor i naucz. Fabisz. **Dr. Brennecke.**

W zakładzie naukowym tutajszym katolickim rozpocznie się nowy kurs 13. Kwietnia r. b. Nowi uczniowie zgłosić się mogą w dniu 12. Kwietnia. Rogoźno, 30. Marca 1858.

X. **Gawrecki.**

### Aukcja mebli.

W czwartek dnia 1. Kwietnia r. b. przed południem i po południu sprzedawać będą przez publiczną licytacją najwięcej dajacemu za gotówkę na sali **Hotelu Eichborna**, przy placu Kamelaryjnym Nr. 18./19.

### rozmaite meble mahoniowe, brzozone i olszowe,

jako to: stoły, krzesła, kanapy, szafy do sukien, bielizny i książek, lustra, trumeaux, 2 wielkie zwierciadła barokowe, komody, umywalnie, łóżka, stopnie, ławki wyściełane, 3 wielkie pająki, lampy gazowe, franki i rolosy, mosiężne pająki, sprzęty domowe, kuchenne i gospodarskie.

**Lipschitz**, Król. Komissarz aukcyjny.

### Aukcja wina szampańskiego i cygarów.

Na aukcji mebli na sali Hotelu Eichborna odbywać się mającej w czwartek dnia 1. Kwietnia r. b., sprzedawać także będą na rachunek zamiejscowego domu handlowego

**200 butelek wina szampańskiego i 20 tysięcy cygarów Bremańskich**

w pojedynczych partyach, a to przez publiczną licytacją najwięcej dajacemu za gotówkę.

**Lipschitz**, Król. Komissarz aukcyjny.

### Otworzenie handlu.

W dniu 1. Kwietnia r. b. otworzę w Poznaniu przy starym Rynku Nr. 59. w dawnym lokalu wina Zupańskiego

**HANDEL GARDEROBY DLA MEZCZYŹN** i polecam takowy szanownemu Obywatelstwu i prawnie Publiczności łaskawym względem. **Herrmann Posner**, Rynek Nr. 59.

**Na dziedzińcu Barlebena Nr. 8.** są do przedania bardzo dobrze utrzymane meble mahoniowe i brzozone

W Śremskim powiecie między miastami Xiąż i Jaraczewo położone, jedną milę od rzeki Warty i placu ładunkowego Świączyn i 2½ mili od miasta powiatowego Śrem odległe, z sobą graniczące i dotychczas wspólnie gospodarowane dobra szlacheckie **Chwałkowo** i **Kołaczin**, mają być z powodu działów, sprzedane.

**Chwałkowo** ma arealu 3563 mórg, między tymi 1418 mórg roli ornęj (grunt pszeniczny) 37 mórg ogrodu owocowego i warzywnego, 381 mórg łąk i około 1700 mórg lasu.

**Kołaczin** zaś ma arealu 1859 mórg, 703 mórg roli ornęj, 32 morgi ogrodu owocowego i warzywnego, 437 mórg łąk i 574 mórg lasu.

Dobra, nie mające żadnych innych długów realnych, prócz 1100 Tal. kapitałów kościelnych, będące do Św. Jana r. b. prócz borów, wydzierzawione, znajdują się w bardzo dobrym stanie kultury.

Budynki mieszkalne i gospodarcze są po większej części massiv nowo wybudowane, i inwentarz gruntowy jest w odpowiednim komplecie i w dobrym stanie.

Do dóbr tych należy przynosiąca cegielnia, i w stawach na kilku miejscach się znajdujących, rybołówstwo stanowi dochód odpowiedni.

Bory, które dotychczas oddzielnie administrowane były, **obejmują około 20,000 sosien spuścić się mogących.**

Chęć kupna mający zapraszają się do obejrzenia dóbr i lasów powyżej wzmiankowanych, które albo całkiem albo pojedynczo sprzedane będą, i zechcą się w celu bliższego porozumienia się, do mnie zgłosić.

Posiedzieli dóbr Pan Józef Obieziński w Drzczkowie pod Lesznem i Pan Juliusz Wilhelm Fleischmann w Rawiezu, jako współinteresowani, są gotowi także do udzielenia wszelkiej wiadomości.

Środa, dnia 15. Marca 1858.

**Hellhoff**, Rzecznik.

**Folwark Nowe**, ¼ mili od Wągrówca położony, zawierający ze wszystkiemi 815 mórg gruntu, mający budynki murowane w najlepszym stanie, dom mieszkalny ozdobny, ma być z wolnej ręki przedany. Mający chęć kupienia zechcą się o bliższe warunki zapytać Pana J. Dutkiewicza w Nowém, albo Panią M. Dutkiewicz w Smogulcu, albo Pana M. Cybulskiego w Poznaniu na Śtym Marcynie Nr. 8.

Dom na starym Rynku pod Nr. 54. jest z wolnej ręki do sprzedania. Chęć kupna mający zechcą się zgłosić do handlu Pana Griesingiera w Bazarze.

### Do przedania albo do wypuszczenia.

W najludniejszej części m. Poznania jest dom do sprzedania albo na kilka lat do wypuszczenia, na co potrzeba około Tal. 6000. Adressa przyjmuje Expedycya gazety pod lit. **B. K.**

Dominium **Andrychowice dotne** pod Szlychtingową ma na sprzedaż 100 sztuk wlenistych macior, które po strzyży odebrać można. Takowe były puszczone do najlepszych tryków a trzoda wolna od wszelkiej dziedzicznej choroby.

Dominium **Wysoka** pod Skokami ma dla zmiany w gospodarstwie 18 roboczych wólów na sprzedaż.

### Handel nasion

**J. F Poppego i Spółki** w Berlinie.

Polecenia na **wszystkie różnicze nasiona**, które jak najpункtualniej dostarczone będą, przyjmuje

**Rudolf Rabsilber**, Spedytor w Poznaniu.

**Bukszpan** do obsadzania rabat, rozmaite krzewy róż, bardzo piękne jeorginie i rozmaite inne rośliny sprzedają w Poznaniu na Rybakach pod Nr. 16.

### Na dziedzińcu Barlebena Nr. 8.

jest do wynajęcia mieszkania w suterynach, przydatne na handel wiktuałów i mleka.

Przeniósłem mój skład towarów od 1. Kwietnia, w starym Rynku Nr. 8. obok Świętego Jana. Grzebieniarz **O. Neufeld.**

Fortepian o 6ciu oktavach jest na sprzedaż. Bliższą wiadomość powziąć można u nauczyciela muzyki pana **Kazubskiego** przy Wodnej ulicy Nr. 15.

**Służąca** zdalna do krawiecczyni, haftu i strojów poszukuje miejsca; fr. listy przyjmuje kucharzowa **Plecińska w Borku.**

**Wędzoną szynkę** w znacznym wyborze i najlepszej wartości, sprzedaje w całości: 1) tylną szynkę po 6 Sgr., 2) przednią szynkę po 5 Sgr., 3) głowiznę wędzoną po 2½ Sgr. funt. **T. Spiżewski**, ulica Wrocławska Nr. 36.

**Świeża, najprzedniejsza oliwa prowanecka u Gustawa Bielefeld**, przy Rynku Nr. 87.

**Drożdże** funtowe piękne **białe** świeże. **Wegorz** maryn. porcyja po 5 Sgr., piękne **apelczyny, cytryny, prawdziwą gdańską** i inne wódki poleca **J. N. Leitgeber.**

## MAZURKI

warszawskie ustrojone, oraz do obstałunków na Święta poleca się Cukiernia **Antoniego Pfitznera.**

Na nadchodzące święta przyjmuje zamówienia na placki i t. p. Cukiernia **N. T. Hundt**, w Rynku Nr. 8.

## CYRK NOWO-YORSKI.

Dziś w środę dnia 31. Marca 1858. wielka nadzwyczajna reprezentacya na benefis pani Loyal, ósma rola gościnna sławnej Amerykańskiej mistrzyni

## MISS ELLI

w jej nowych przeskokach przez obręcz, 50 balonów, przez wielki skok przez tron i bieg do najwyższego stopnia przyspieszony.

### Kurs giełdy berlińskiej.

Data 30 Marca 1858		Sto- pa pCt.	Na pr. papier- romi.	gotowi- znę.
Pożyczka rządowa dobrowolna . . . . .	4½	—	—	100½
dito z roku 1850. . . . .	4½	—	—	100½
dito z roku 1852. . . . .	4½	—	—	100½
dito z roku 1853. . . . .	4	—	—	94½
dito z roku 1854. . . . .	4½	—	—	100½
Oblig. długu skarbowego . . . . .	3½	—	—	84
dito premii handlu morskiego . . . . .	—	—	—	—
dito Marchii Elektoralnej i Nowej . . . . .	3½	—	—	81½
dito miasta Berlina . . . . .	4½	—	—	100½
dito dito . . . . .	3½	—	—	83
Listy zastawne Marchii Elekt. i Nowej . . . . .	3½	—	—	84½
dito Prus Wschodnich . . . . .	3½	—	—	83
dito Pomorskie . . . . .	3½	—	84½	—
dito W. X. Poznańskiego . . . . .	4	—	—	98½
dito W. X. Poza. (nowe) . . . . .	3½	—	—	86½
dito Szląskie . . . . .	3½	—	—	86
dito Prus zachodnich . . . . .	3½	—	—	81½
dito Prus zachodnich . . . . .	3½	—	—	90½
Bilety rentowe Poznańskie . . . . .	—	—	—	109½
Louisdory . . . . .	—	—	—	92½
Akcyje kolei żelazn. Starogr. Poznańsk. . . . .	3½	—	—	—

### CENY TARGOWE

w mieście Poznaniu.

	od		do			
	tal.   sgr.   fn.	tal.   sgr.   fn.	tal.   sgr.   fn.	tal.   sgr.   fn.		
Pszonicy pięknej, szefel po 16 gar.	2	2	6	2	7	6
Pszonicy sredniej . . . . .	2	—	—	—	—	—
Pszonicy ordynaryjnej . . . . .	—	—	—	—	—	—
Żyta przedniego, szefel . . . . .	1	7	—	1	8	—
Żyta lżejszego . . . . .	1	5	—	1	6	6
Jeczmiennia dużego, szefel . . . . .	—	—	—	—	—	—
Jeczmiennia małego . . . . .	—	—	—	—	—	—
Owsa, szefel . . . . .	—	27	6	—	29	—
Grochu do gotowania, szefel . . . . .	—	—	—	—	—	—
Gorch na pastwę . . . . .	—	—	—	—	—	—
Rzepik latowy . . . . .	—	—	—	—	—	—
Tatarki szefel . . . . .	—	—	—	—	—	—
Ziemniaków, szefel . . . . .	—	12	—	—	13	6
Masa, garniec . . . . .	2	10	—	2	20	—
Koniczyna czerwona . . . . .	—	—	—	—	—	—
Koniczyna biała . . . . .	—	—	—	—	—	—
Spirytusu (beczka 120 kw.) 80½ Tral.	—	—	—	—	—	—
dnia 30. Marca . . . . .	13	—	—	13	15	—
dnia 31. " . . . . .	—	—	—	—	—	—